Nr. 242 Kraków, Poniedziałek 15 Maja 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	36 —	18 —	9 —	3 —
z dwurazową	43 —	21 50	10 80	3 60
W Państwie Niemieckiem	48 —	24 —	12 —	4 —
W innych państwach	60 —	30 —	15 —	5 —

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) opłaca się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. pozt. Kasy oszczędn. 857.464.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hopcycza, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Bachstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie E. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — B. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 15 maja.

Urzędowo ogłaszają 14 maja 1916:

Rosyjski i południowo-wschodni teren wojenny.

Niema żadnych wydarzeń o szczególniejszem znaczeniu.

Włoski teren wojenny.

Na płaskowzgórzu Doberdo odparto w nocy zacięty atak włoski, wykonany przy pomocy granatów ręcznych na zachód od San Martino. Odparcie ataku nastąpiło po zaciętej walce. Poza tem działalność bojowa nieznaczna.

Zastępca szefa sztabu generaln. v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 15 maja.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 14 maja.

Zachodni teren wojenny.

Oddział wywiadowczy naszych wojsk wtargnął w lesie Ploegster (na północ od Armentieres) do drugiej nieprzyjacielskiej linii, wysadził w powietrze szyb minowy, poczem wrócił do własnych pozycyj z 10 wziętymi do niewoli Anglikami. W okolicy Givenchy-en-Gohelle spowodowano wybuchy min w angielskiej pozycyi, poczem rozwinęły się pomyślne dla nas walki o rów i lej wybuchowy.

Na zachodnim brzegu Mozy wojska nasze odparły przedsięwzięty przez wojska francuskie przy pomocy granatów ręcznych atak na wzgórze 304. Działalność obustronnej artyleryi po obu brzegach Mozy ożywiła się.

Wschodni teren wojenny.

Nie było żadnych wypadków o szczególniejszem znaczeniu.

Bałkański teren wojenny.

Lotnicy nieprzyjacielscy, którzy obrzucili bombami Mirovce i Dojran, zostali wskutek ognia naszych dział obronnych zmuszeni do ucieczki.

Naczelne kierownictwo armii.

Zarządzenia rosyjskie na granicy szwedzkiej.

Berlin, 15 maja.

Ze Sztokholmu donoszą: Dzienniki tutejsze donoszą, iż rząd rosyjski ogłosił w Uleaborgu, miejscowości, położonej nad granicą szwedzką, **zaostrzony stan wojenny. Do Uleaborga przybyły ponadto wielkie masy wojsk rosyjskich.** O podobnych zarządzeniach donoszą także z innych miast granicznych.

Obawy rosyjskie.

Genewa, 15 maja.

Petersburski korespondent »Petit Parisien« donosi swemu pismu: Rosyjski minister marynarki oświadczył, iż obawia się poważnie **ataku floty wojennej niemieckiej na wybrzeża rosyjskie od Rygi aż do Petersburga. Ponadto Niemcy planują ofenzywę przeciw Finlandyi,** która może być niebezpieczną dla Rosyi.

W. ks. Mikołaj Mikołajewicz.

Budapeszt, 15 maja.

»A Nap« donosi z Bukaresztu: »Minerva« donosi, iż **car zamierza ponownie powołać w. ks. Mikołaja Mikołajewicza na front europejski,** gdzie otrzyma jedno z kierujących stanowisk. Imię w. księcia stało się znowu w Rosyi bardzo popularnem z powodu zwycięstw pod Erzerum i Trapezuntem.

Udział Szwecyi w wojnie.

Berlin, 15 maja.

»Berliner Lokal-Anzeiger« donosi z Kopenhagi:

Wedle wiadomości z Londynu, **rząd angielski liczy się z możliwością, że Szwecya weźmie udział w wojnie.** W kilku wypadkach towarzystwu »Lloyds« ofiarowano 20% ponad normę za ubezpieczenie przeciwko stratom, które mogłyby powstać skutkiem wmieszania się Szwecyi do wojny. Nadwyżka co do Norwegii wynosi tylko 5%.

Rewelacye wojenne.

Budapeszt, 15 maja.

»Esti Ujsag« donosi z Hagi:

Naczelny redaktor londyńskiego dziennika »Daily News«, Gardiner, ogłasza poufną informacyę, którą otrzymał od pewnego członka rządu angielskiego. Gardiner oświadcza:

»Mogę dać pozytywne zapewnienie, że ani Francuzi, ani tem bardziej Anglicy, **nie podejmą na froncie zachodnim ofenzywy** i nie mogą jej podjąć. Naród musi liczyć się z faktem, że **wojna przeciągnie się może do jesieni 1917 r.**

Nastrój w Londynie.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 15 maja.

(Biuro Reutera). W jednym z tutejszych instytutów **odbyło się w sobotę zgromadzenie na rzecz pokoju.** Policya, która strzegła zgromadzonych, musiała odpierać **rozszalałe tłumy ludności, które chciały wtargnąć do lokalu.** — Gdy uczestnicy zgromadzenia opuścili lokal, w którym obradowano, **tłum oczekujący w ulicach zaatakował ich, przyczem wielu z nich poraniono.**

Koalicya a Grecya.

Zurych, 15 maja.

»Secolo« donosi z Aten:

Koalicya albo już postawiła, albo wkrótce postawi **ultimatum Grecyi,** ażeby wymusić na niej zawarcie traktatu, który ma określić świadczenia Grecyi dla koalicyi. W tym celu domaga się koalicya, **ażeby Venizelos utworzył nowy gabinet, czemu atoli sprzeciwił się król grecki.**

Koalicya chce na wszelki wypadek wymusić na rządzie greckim zezwolenie na przemarsz wojsk serbskich przez terytoryum greckie. Koalicya — jak twierdzi »Secolo« — **nie cofnie się przed żadnym środkiem.**

Rosya przeciwko Grecyi.

Sztokholm, 15 maja.

Jak donoszą tu z Petersburga, obecnie Rosya domaga się, ażeby koalicya **z bezwzględną energią wystąpiła przeciwko Grecyi.** Ta agresywność Rosyi wzmogła się po ostatniej audyencyi Demidowa, posła rosyjskiego w Atenach, u króla greckiego.

Kontrola koalicyi nad Grecyą.

Budapeszt, 15 maja.

»Esti Ujsag« donosi z Konstantynopola:

»La Defense« przynosi następującą wiadomość z Aten: Koalicya zawiadomiła rząd grecki, że w przyszłości zezwoli na podróże greckich kuryerów dyplomatycznych tylko w takim razie, **jeżeli kuryer grecki będzie znajdować się w towarzystwie oficera angielskiego, lub francuskiego.** Ta nowa samowola koalicyi wywarła w greckich kołach rządowych **największą depresyę.**

Administracya grecka w Epirze.

Berlin, 15 maja.

»Berliner Zeitung« am Mittag« donosi z Lugano:

»Corriere della Sera« donosi z Aten pod datą 11 b. m.:

Epir północny został podzielony na dwa departamenty: Korica i Argyrokastro. Gubernatorowie ich tymczasowi zostali zamianowani prefektami. W ten sposób anektowany przez Grecyę **Epir północny otrzymał administracyę grecką.**

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 15 maja.

Agencya telegraficzna Milli donosi z głównej kwatery pod datą 13 maja:

Na froncie w Iraku niema żadnych zmian.

Front kaukazki: Nieprzyjaciel, który w centrum na odcinku góry Kope wyparty został ze swoich pozycyj, a przedsięwzięta przez niego w dniu 11 maja ofenzywa nie udała się, wzmocnił i rozszerzył znacznie swoją działalność ofenzywną i wykonał w dniu 12 maja jeden za drugim pięć gwałtownych ataków na górę Kope jako też na gódę Bahtli. Wojska nasze przeszły do kontrataków i **odparły wszystkie ataki nieprzyjacielskie. Artylerya nasza ostrzeliwała skutecznie cofające się kolumny nieprzyjacielskie; w szeregach nieprzyjacielskich wielkie szkody.** Wzięliśmy też do niewoli przeszło 100 jeńców.

Nieprzyjacielski krążownik, który chciał wjechać do przystani Son Sighajdik, leżącej na południe od Vurla, musiał się cofnąć i odpłynął w kierunku Samos. Baterye nasze, ostrzeliwując krążownik, ugodziły go trzema celnymi strzałami.

Na innych frontach nie zaszło nic szczególniejszego.

Groźby pod adresem Bułgaryi.

Budapeszt, 15 maja.

»Az Est« donosi ze Sztokholmu: W kołach wtajemniczonych panuje przekonanie, iż **Rosya zamierza wykonać niebawem gwałtowny atak na Bułgaryę.** Dowodem tego jest mowa Pasicza, wygłoszona w Petersburgu, w której Pasicz między innemi oświadczył: **Pomoc dla mej ojczyzny, o jaką prosiłem w Paryżu i Londynie nadarmo, otrzymałem w Petersburgu.** Mam przyrzeczenie cara i politycznych przywódców Rosyi, iż w przyszłym miesiącu ojczyzna moja będzie uwolniona. O kwestyi macedońskiej niema już mowy od czasu, gdy Bułgarya zwróciła się przeciw nam. **Cała Macedonia należeć będzie do Serbii.** W najbliższych tygodniach połączą się tam wojska serbskie z wojskami koalicyi.

Marsz Rosyan na Bagdad?

Wiedeń, 15 maja.

»N. W. Journal« reprodukuje następujący telegram berlińskiego »Lok.-Anzeigera«: Wszystkie dzienniki francuskie zamieszczają **doniesienie o marszu wojsk rosyjskich na Bagdad.**

»Matin« oświadcza: **Nasi sprzymierzeni są oddaleni od Bagdadu zaledwie o 50 kilometrów.** Niebawem ustaną ulewy, a rozpocznie się okres korzystny dla dalszych operacyj wojskowych.

Odszkodowanie za „Sussex“.

Berlin, 15 maja.

»New York World« donosi:

Hr. Bernstorff, ambasador niemiecki w Waszyngtonie, udał się do sekretarza stanu dla spraw zagranicznych, Lansinga, i zawiadomił go, że rząd niemiecki w sprawie **odszkodowania za storpedowany parowiec »Sussex« nawiąże rokowania** z Gerardem, ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Berlinie.

Kłopoty międzynarodowe Włoch.

Lugano, 15 maja.

Deputowany włoski, Torre, omawiając w »Corriere della Sera« **nową ugodę angielsko-rosyjską, stwierdza,** że ta ugoda zakreśla sfery wpływów Rosyi i Anglii **w Azyi małej i na morzu Śródziemnem, pomijając zupełnie Włochy.** Chyba Włochy — woła deputowany Torre — mają prawo zwrócić się do Rosyi i Anglii z pytaniem, **co stanie się z Adryatykiem,** gdyż Włochy nie poprzestaną na samych zdobyczach lądowych.

Stan wojenny w Irlandyi.

Berlin, 15 maja.

Dzienniki tutejsze donoszą z Amsterdamu: Zarządzenia rządu angielskiego w Irlandyi świadczą, iż sytuacya w rzeczywistości przedstawia się tam inaczej, aniżeli to oficyalnie przedstawiają. Rząd angielski postanowił mianowicie **utrzymać nadal w Irlandyi stan oblężenia, sądy wojenne pozostawić do końca wojny, wzmocnić wszystkie garnizony irlandzkie,** wysłać wojska do tych miejscowości, w których ich dotąd nie było, zaostrzenie cenzury dziennikarskiej oraz ścisły dozór ruchu narodowo-celtyckiego. **Do Irlandyi nadchodzą ustawicznie nowe wojska angielskie.**

Tracenie powstańców.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 15 maja.

W Izbie niższej podsekretarz stanu Kennan doniósł, **że w Irlandyi stracono 14 powstańców,** skazano na śmierć, lecz nie stracono 2, na ciężkie więzienie skazano 73, na karę więzienia z robotami przymusowymi 6. Deportowano bez sądu z powodu braku czasu 1706 powstańców.

Podczas dyskusyi oświadczył nacyonalista Dillon, że stracenie człowieka poza Dublinem **wywołałoby w Irlandyi wielkie rozgoryczenie,** a wogóle tracenia rozjątrzyły ludność Dublinu, która z początku popierała rząd przeciw powstańcom. Tysiące ludzi, którzy przed 10 dniami zwalczali sin-feinistów, teraz wskutek krwawych egzekucyj jest do **najwyższego stopnia przeciw rządowi rozgoryczonych.** Dillon ubolewa, że rząd nie radził się nacyonalistów, i **żądał żeby tracenia natychmiast ustały.** Powinny się odbywać publiczne procesy. Powstańcy walczyli dzielnie i uczciwie. (Głosy: Byłoby dobrze, żeby wszyscy żołnierze brytańscy tak samo dzielnie walczyli jak powstańcy w Dublinie!).

Nagana dla zarządu Irlandyi.

Londyn, 15 maja.

(Spóźnione). Izba wyższa przyjęła rezolucyę lorda Loreburna, która wyraża **głęboką naganę zarządowi Irlandyi** w związku z ostatnimi rozruchami.

Przesilenie gospodarcze w Hiszpanii.

Budapeszt, 15 maja.

»A Vilag« donosi z Zurychu:

Z powodu wielkich zakupów koalicyi, **powstało w Hiszpanii przesilenie gospodarcze,** zwłaszcza w dziedzinie **środków spożywczych.** Z powodu drożyzny ludność Hiszpanii **urządza demonstracye przeciwko Anglii.** Opinia publiczna w Hiszpanii stoi bezwarunkowo **po stronie mocarstw centralnych.**

Wojna w Meksyku.

Zurych, 15 maja.

»Journal de Genève« donosi z Waszyngtonu: Pomiędzy wojskami Stanów Zjednoczonych a wojskami meksykańskiemi **rozpoczęły się na terytoryum meksykańskiem wielkie walki.**

Postępy militaryzmu w Ameryce.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 15 maja.

Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: W sobotę odbyła się tu **burzliwa manifestacya przy udziale 160.000 osób na rzecz powiększenia armii amerykańskiej.**

Akcya Rockefellera dla Litwy.

Berlin, 15 maja.

»National Ztg.« donosi z granicy rosyjskiej: »Russkoje Słowo« donosi, że Rockefeller przyrzekł postarać się o zaopatrzenie w żywność ludności Litwy, okupowanej przez wojska niemieckie. W tym celu Rockefeller zamierza **dostarczyć Litwie żywności za milion dolarów miesięcznie.** Rockenfeller nawiązał już w tej sprawie rokowania z rządem amerykańskim i Komitetem Pomocy dla Litwy. W najbliższym czasie ma być o tej akcyi zawiadomiony także rząd niemiecki.

Konferencya Koła polskiego z rządem.

(Koresp. własna „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 12 maja.

Jak już wiadomo, odbędzie się w poniedziałek 15 bm. zapowiedziana od dłuższego czasu konferencya przedstawicieli Koła polskiego z rządem. Konferencya odbędzie się u prezydenta gabinetu hr Stuergkha i potrwa cały dzień. Ze strony rządu wezmą w niej udział oprócz szefa gabinetu, także ministrowie resortowi, zaś ze strony Koła przybędą oprócz prezesa Koła Bilińskiego, wiceprezesi German, Abrahamowicz, Daszyński, Kędzior i Głąbiński oraz kilku zaproszonych przez prezesa posłów. Ponadto przybędzie na tę nadzwyczaj ważną konferencyę także namiestnik bar. Diller.

Przedmiotem konferencyi będą wszystkie aktualne sprawy polityczne i gospodarcze kraju, a więc przedewszystkiem sprawy aprowizacyjne, odszkodowania wojennego i odbudowy kraju. Oddział miejski przy Zakładzie wojennym dotychczas nie jest aktywowany, tak samo istnieje Centrala odbudowy kraju dotychczas tylko na papierze. Ani członkowie zarządu, ani nawet kierownicy tych instytucyj nie są jeszcze mianowani. Sprawa założenia osobnego „Banku miejskiego“, na którą już rząd w zasadzie się zgodził, również będzie na tej konferencyi ostatecznie załatwioną.

Polepszenie organizacyi aprowizacyjnej jest już nietylko postulatem naszego kraju, ale jak z dzienników wiedeńskich i z obrad wiedeńskiej Rady miejskiej niedwuznacznie wynika, także stolicy państwa. Powszechne podnoszą się żale przeciwko instytucyi „Miles“, która powołana została przez rząd dla uregulowania i zabezpieczenia konsumcyi. Kilka wielkich banków wiedeńskich zawładnęło jednak instytucyą, którą uważają za narzędzie do milionowych zysków i z zupełnem pominięciem zamierzonego przez rząd celu i interesów ludności banki te stworzyły dla siebie bardzo intratny monopol handlu środkami żywności. Oburzenie ogólne doszło już do tego stopnia, że na dzisiejszem posiedzeniu wiedeńskiej Rady miejskiej pojawił się wniosek, żądający doniesienia karnego przeciw „Milesowi“. Jaskrawym dowodem gospodarki „Milesu“ jest zupełny brak jaj na targu wiedeńskim od kilkunastu dni, tj. od czasu, w którym wyłączne prawo nabywania jaj i odstąpienia handlowcom do sprzedaży, przyznano „Milesowi“. Więc także gospodarka „Milesu“, dająca się i u nas odczuwać, będzie przedmiotem narad Koła z rządem. (Jak wiadomo z wczorajszych telegramów, rząd zapowiada reorganizacyę „Milesu“. Prz. red.).

Wymieniamy oczywiście tylko kilka spraw najdonioślejszych, do których między innemi należy także reaktywowanie różnych Rad miejskich i powiatowych, ale już z tego niekompletnego programu konferencyi wynika wielkie jej znaczenie.

Ostateczne ułożenie całego programu obrad nastąpi na jutrzejszej konferencyi prezydyum Koła w obecności kilku zawezwanych na tę naradę posłów. (Konferencya ta, jak wczoraj donieśliśmy, rzeczywiście odbyła się w sobotę. Prz. red.).

Ś. p. Dr Aleksander Lisiewicz.

Z powodu zgonu dra Aleksandra Lisiewicza pisze „Gazeta Poranna“:

Z osobą zmarłego łączy nasze miasto wiele wspólnych i serdecznych węzłów. Jako długoletni członek Rady miejskiej, referent budżetowy tej Rady, członek wielu stowarzyszeń dobroczynnych, społecznych i kulturalnych, dr Lisiewicz był jednym z najczynniejszych pracowników na niwie społecznej naszego grodu. Jako poseł do Rady państwa (od r. 1907) należał do komisyi politycznej w Kole polskiem, gdzie był gorliwym orędownikiem spraw swojego stronnictwa.

W skład N. K. N. wszedł dr Lisiewicz we wrześniu 1914 roku w charakterze reprezentanta Polonii amerykańskiej. Godność tę, dowód wielkiego zaufania rodaków z za morza, otrzymał dr Lisiewicz ze względu na swą znajomość stosunków polskich w Ameryce, gdzie bawił w swoim czasie, jako delegat lwowskiej Rady miejskiej.

W krótkim czasie zjednawszy sobie ogólne uznanie niezmordowaną pracą i wybitnemi zdolnościami, dr Lisiewicz objął już w czasie inwazyi Lwowa stanowisko zastępcy szefa Departamentu wojskowego N. K. N. w Wiedniu. Bezpośrednio po inwazyi powrócił do Lwowa w charakterze prezesa tutejszej delegacyi i mimo niszczącej już wtedy organizm choroby, wziął się niezmordowanie do pracy organizacyjnej. Czynny i zawsze osobiście obecny, do ostatniej niemal chwili służył swą pracą i doświadczeniem tej instytucyi, której był jednym z głównych filarów. Ostatni raz publicznie występował dr Lisiewicz w czasie pobytu we Lwowie brygadyera Piłsudskiego.

Dr Aleksander Lisiewicz już od dłuższego czasu chorował na jakąś chorobę krwi, co wywołało ogólną anemię, która w krótkim czasie zżarła ten silny organizm. Od trzech tygodni, tj. od czasu ostatniego powrotu z Wiednia, nie opuszczał łoża boleści, które miało się też stać jego łożem śmierci. Zmarły osierocił żonę, Matyldę z Radziszewskich, oraz trzech synów, Adama, Bronisława i Aleksandra. Dwaj pierwsi jako oficerowie Legionów są na dalekim froncie. Trzeci syn, Aleksander, porucznik wojsk austryackich, pozostaje jako rekonwalescent w jednym z lwowskich szpitali wojskowych.

W chwili zgonu byli obecni towarzyszka życia do ostatniej chwili, żona ś. p. Lisiewicza, oraz wspomniany właśnie syn Aleksander, który na wieść o groźnym stanie ojca, opuścił szpital, by trafić właśnie na moment katastrofy. Zmarły liczył 57 lat życia.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godzinie 4 po południu. Na balkonie delegacyi N. K. N. powiewa żałobna chorągiew.

W sobotę w południe zjawiła się u rodziny zmarłego reprezentacya lwowskiej Delegacyi N. K. N., w skład której wchodzili: rektor Pawłowski, prof. dr Chlamtacz, r. Ohly i red. Laskownicki. Złożyli oni wyrazy współczucia i wręczyli pismo kondolencyjne podpisane przez wszystkich członków i współpracowników Delegacyi. Stronnictwo Postępowe, do którego zmarły należał, na odbytem posiedzeniu również uchwaliło wyrazić rodzinie kondolencyę, wyznaczyć mowcę na pogrzeb i złożyć wieniec.

KRONIKA.

Kraków, 15 maja.

Dar Narodowy 3 Maja. Przez całą wczorajszą niedzielę odbywała się w naszem mieście zbiórka na tradycyjny »Dar Narodowy 3 Maja Towarzystwa Szkoły Ludowej«. Zbiórce sprzyjała piękna pogoda, która utrzymała się do samego wieczora. Dekoracya okien w domach krakowskich wypadła wcale korzystnie, a dobrym przykładem w tym kierunku świeciły wszystkie budynki miejskie, gmachy Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, oraz wiele prywatnych domów. Niestety, dla ścisłości trzeba zaznaczyć, że w śródmieściu na niektórych domach nie było widać tradycyjnych nalepek T. S. L.

Już o godzinie 8 rano przy stolikach, ubranych w kwiaty, siedziały niestrudzone panie krakowskie, kwestując o datki. Przy przeszło 30 stolikach zajętych było przez cały dzień blizko 200 pań, którym za ich trudy i ofiarność należy się gorące podziękowanie. Również młodziutkie panienki z puszkami T. S. L. przebiegały wszystkie ruchliwsze ulice, planty i place i zbierały datki od przechodniów. Zbierano także na Błoniach, w parku dra Jordana, w restauracyach i kawiarniach. Do zbiórki odnosiła się publiczność bardzo sympatycznie, nikt nie uchylał się od złożenia bodaj najskromniejszego podatku narodowego. — Podkreślić wypada, że także oficerowie i żołnierze bardzo ofiarnie rzucali grosze do puszek. W tym roku nie sprzedawano kokardek o barwach narodowych, tylko odznaki Legionów polskich, wydawnictwa N. K. N. i T. S. L., wreszcie kwiaty (białe narcyzy), dostarczone przez Dom Pracy Sióstr Miłosierdzia przy ulicy Piekarskiej. Ogółem w dniu wczorajszym sprzedano około 40 tysięcy tych kwiatów. Włościanie okoliczni, zebrani tłumnie na procesyi w kościele na Skałce, zakupili przeszło 1.000 kwiatów i znaczną ilość wydawnictw T. S. L. Wieczorem około godziny 8 zaczęły panie zwijać stoliki, a zebrany plon odnosiły do zarządu głównego T. S. L. przy ulicy Floryańskiej. Wynik zbiórki podany będzie do wiadomości publicznej w dniach najbliższych.

Organizacyą zbiórki z ramienia głównego zarządu T. S. L. kierował sekretarz p. Stanisław Rymar.

Niedziela wczorajsza minęła wśród słonecznej pogody, powietrze jednak było dość chłodne. Tylko bezpośrednio w słońcu i w miejscach zacisznych odczuwać było można operowanie promieni słonecznych, natomiast w miejscach otwartych przenikał niewielki zresztą chłód. W każdym razie wczorajszy dzień św. Bonifacego był słoneczniejszy od poprzednich dni św. Pankracego i św. Serwacego, noce natomiast, poranki i wieczory są chłodne w dalszym ciągu.

Ruch w mieście ożywiony był do późnego wieczora, a przyczyniła się do tego, prócz słonecznej pogody, także i wczorajsza zbiórka na Dar Narodowy. Po południu, kto mógł, pospieszył za miasto, »dobrowolni uchodźcy« tłumnie zapełnili Błonia, Wilę Justowską i las na Panieńskich Skałach. Wśród wieczornego chłodu nastąpił gromadny powrót w mury miasta, gdzie w kawiarniach było rojno i gwarno tak, iż bawiono się do godziny zamknięcia. — Masowa defilada na plantach, okrytych zielonością i kwieciem, trwała również do późnego wieczora.

Z uniwersytetu Jagiellońskiego. Większa część wykładów w uniwersytecie Jagiellońskim w letniem półroczu rozpoczyna się w dniu dzisiejszym i jutrzejszym. Wszystkie wykłady zostały już ogłoszone.

Subskrypcya w Banku Przemysłowym dla Królestwa Galicyi, jak nam dyrekcya pod datą 13 b. m. donosi, przekroczyła dotąd kwotę 12 milionów koron, w tem figuruje Bank Przemysłowy sam z kwotą miliona koron.

Z Towarzystwa filozoficznego. W ubiegły czwartek odbyło się zebranie naukowe Towarzystwa filozoficznego. Zagaił je prezes prof. dr M. Straszewski wspomnieniem pośmiertnem o ś. p. kr. prof. drze S. Pawlickim, który od założenia Towarzystwa filozoficznego, jako członek czynny do niego należał, a na jednem z walnych zgromadzeń wypowiedział odczyt na temat: »Monizm a Spinoza«; rzecz ta, wydana drukiem przez Towarzystwo filozoficzne, była ostatnią publikacyą ks. dra Pawlickiego. W dalszym ciągu scharakteryzował prezes Straszewski erudycyę ks. Pawlickiego, podobną do wszechstronnych systemów greckich, z którymi blizkie miał powinowactwo ducha i niejako zażyłość; odznaczał się też klasyczną pogodą umysłu i usposobienia, wolny od pesymizmu i sarkazmu nawet wobec przeciwników i przeciwności; celował wreszcie przymiotem serdecznego koleżeństwa i życzliwego współdziałania dla wszelkich spraw filozoficznych.

Mowca sprostował mylne daty, które pojawiły się w niektórych nekrologach, i wyjaśnił, że ś. p. ks. Pawlicki został profesorem filozofii chrześcijańskiej na wydziale teologicznym w roku 1882 (a nie w roku 1878), po wydaniu encykliki Leona XIII. »Aeterni Patris« z roku 1879, na podstawie której tworzono katedry tego przedmiotu; na wydział filozoficzny przeniósł się w roku 1895 (a nie w 1888). W ostatniej spuściźnie został po nim tom o filozofii Platona, z którego 30 arkuszy ukazało się w handlu księgarskim, a dalszych 16 arkuszy jeszcze o tymże filozofie jest wydrukowanych, dokończenia zaś brakuje; inne manuskrypta czekają uporządkowania. Nakoniec zapowiedział na jesień uroczysty obchód ku pamięci ks. Pawlickiego. Po tem przemówieniu prezesa, którego stojąc, wysłuchali nader licznie zebrani członkowie i goście, zwłaszcza kilkunastu profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego, odbył się odczyt p. Edw. Stamma na temat: »Uczucia a postęp«, w którym prelegent przedstawił tezę o wzroście mocy, jako istosie postępu. W długotrwałej dyskusyi przemawiali: profesor dr Garbowski, ks. dr Siemieński, p. M. Piechocka, prof. dr Straszewski, ks. profesor dr Michalski, ks. profesor dr Zegarlinski, dr Gielecki, dr Wasserberg i sam prelegent.

»Sztuka«. Tow. artystów polskich »Sztuka« urządza wystawę z końcem bieżącego miesiąca. Prace nadsyłać należy do gmachu Sztuk Pięknych w Krakowie do dnia 25 b. m.

Pożegnalne występy dyrektora Solskiego. Dzisiaj i jutro występuje dyrektor Solski po raz ostatni za obecnej gościny, przypomniawszy nam w cyklu swoich występów kilka świetnych postaci ze swego repertoaru. Dzisiaj występuje dyrektor Solski w »Carze Samozwańcu«, a jutro w »Judaszu z Kariothu« — którym żegna teraz naszą scenę.

We środę wznawia teatr miejski »Pigmaliona« Shav'a z p. Bończą i panią Solską w rolach głównych; we czwartek »Ciocia z Honfleur«, która zeszła z afisza w pełni powodzenia.

Od soboty rozpoczynają się gościnne występy p. Wandy Siemaszkowej, której od czterech lat nie widzieliśmy na naszej scenie. Wizytę świetnej artystki powita publiczność nasza z wielkiem zadowoleniem, gdyż węzły sympatyi, łączące ją z Krakowem, czynią z każdej jej gościny miłą atrakcyę dla bywalców teatru. P. Siemaszkowa rozpoczyna swoją gościnę kreacyą Młynarki w »Zaczarowanem kole« dyrektora Rydla, jedną z celniejszych w bogatym repertoarze artystki.

Kurs ekonomiczno-handlowy dla superarbitrowanych żołnierzy polskich. Staraniem Instytutu ekonomicznego N. K. N. odbędzie się w Krakowie drugi kurs ekonomiczno-handlowy dla superarbitrowanych legionistów i żołnierzy, służących w armii austryackiej, zatwierdzony przez władze wojskowe. Program kursu obejmuje: buchalteryę pojedyńczą i podwójną, korespondencyę handlową w języku polskim i niemieckim, naukę o handlu i wekslu, stenografię, politykę ekonomiczną ze szczególnem uwzględnieniem ziem polskich, najważniejsze wiadomości z prawa cywilnego i politycznego, oraz kaligrafię i stylistykę.

Na kurs zapisywać się mogą legioniści i żołnierze, służący w armii austryackiej, zarówno superarbitrowani, jak i inwalidzi, oraz mający dłuższy urlop z powodu czasowej niezdolności do służby wojskowej. Przebywający w szpitalach mogą się wpisywać za pozwoleniem komendy szpitala. — Studya i wpisy są bezpłatne. Wpisy przyjmuje kierownik kursu w Instytucie ekonomicznym (Kraków, ulica Krowoderska L. 25) od godziny 10—12 i od 5.30—7 wieczorem, gdzie też można zasięgnąć wszelkich informacyj. Zgłoszenia z prowincyi mogą następować pisemnie z podaniem miejsca i czasu urodzenia, studyów, szczegółów służby wojskowej i t. d.

Z krakowskiego Tow. ogrodniczego. Posiedzenie zwyczajne i walne Towarzystwa odbędzie się we środę, dnia 17 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali c. k. Towarzystwa rolniczego (plac Szczepański L. 8). Na porządku dziennym posiedzenia między innemi jest wykład dyrektora Gabryla: »O metodach taksowania drzew owocowych«.

Po zakończeniu posiedzenia zwyczajnego, odbędzie się posiedzenie walne z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego posiedzenia; 2) sprawozdanie wydziału z działalności Towarzystwa ogrodniczego za lata 1914 i 1915; 3) sprawozdanie rachunkowe komisyi kontrolującej za lata 1914 i 1915; 4) wybory; 5) wnioski członków.

Zabójstwo przy ulicy Miodowej. W nocy z soboty na niedzielę popełniono na ulicy Miodowej zabójstwo, ofiarą którego padł 34-letni rozwoziciel węgla Jan Bizoń, zamieszkały w Dąbiu przy ulicy Kosynierów. Jak zeznali świadkowie, Bizoń przybył w sobotę wieczorem w odwiedziny do niejakiej Froniowej, żony wyrobnika, przebywającego na wojnie; wyrobnica ta mieszka przy ulicy Miodowej pod L. 21. Z Bizoniem przyszło jeszcze dwóch młodych robotników, których Froniowa, ani jej współlokatorki nie znały. Towarzystwo całe zabawiało się i raczyło wódką od wieczora aż do samej prawie północy, poczem Bizoń i obaj jego znajomi robotnicy opuścili mieszkanie Froniowej i wyszli na ulicę. Towarzysze Bizonia byli mocno pijani. Przed bramą domu rozpoczęła się kłótnia między Bizoniem i jego znajomymi. Nagle jeden z nich dobył nóż i zadał mu dużą ranę w szyję, przecinając tętnicę. Napastnicy znikli w ulicy Starowiślnej, a Bizoń, ranny śmiertelnie, zaczął wołać o ratunek i biedz w kierunku ulicy Bożego Ciała. Zdołał on jednak przebiedz zaledwie kilkadziesiąt kroków, poczem runął na ulicę i wkrótce wyzionął ducha. Przechodnie znaleźli obryzgane krwią zwłoki i zawiadomili o zabójstwie policyę, oraz lekarza miejskiego dra Bernacińskiego.

Na podstawie znalezionych przy zwłokach dokumentów wojskowych stwierdzono identyczność nieboszczyka, poczem zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej. Bizoń osierocił żonę i dziecko. Dzisiaj rano zawiadomiła policya krakowska rodzinę o smutnym wypadku. Policya wdrożyła energiczne dochodzenia.

Ekspozytura cłowa w Baranowie. Rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 1 b. m. utworzono w Baranowie ekspozyturę cłową, wyposażoną w prawa ubocznego urzędu cłowego II. klasy. Ekspozytura cłowa w Baranowie rozpoczęła już czynności.

Z kraju.

Przegląd pospolitaków 1897—1866 we Lwowie rozpocznie się dnia 22 b. m. i trwać będzie do 18 lipca. Przegląd będzie się odbywał rocznikami, począwszy od rocznika najmłodszego w górę, przed jedną tylko komisyą przy ulicy Jabłonowskich L. 11a.

Lwów wobec 70-lecia Sienkiewicza. Zarząd miasta Lwowa wysłał do Henryka Sienkiewicza z okazyi 70-letnich urodzin adres, zaopatrzony podpisami komisarza rządowego i wszystkich członków Rady przybocznej.

Szwedzcy oficerowie we Lwowie. W piątek we Lwowie bawili dwaj wyżsi oficerowie sztabowi szwedzcy. Skandynawscy goście zwiedzili Lwów i okolicę, zachwycając się pięknem położeniem miasta, oraz bujną, bogatą zielonością. Wieczorem byli obecni w teatrze miejskim na przedstawieniu w loży komendanta miasta. Nazajutrz wyjechali na front.

Zderzenie pociągów koło Sławska. O zderzeniu pociągów na linii Lwów—Ławoczne, o którem krótko donieśliśmy w sobotę, a które miało rozmiary wielkiej katastrofy kolejowej, przynoszą pisma lwowskie następujące szczegóły:

Katastrofa wydarzyła się we środę w nocy o godzinie 2.45 na przestrzeni Stryj—Beskid, między Sławskiem a Ławocznem, niespełna dwa kilometry pod Ławocznem, obok małego mostu żelaznego, prowadzącego nad strumykiem. W Sławsku miało nastąpić krzyżowanie z trzema pociągami od strony Węgier (w tem jeden pospieszny, drugi przyspieszony), z pociągiem od Stryja. Przy zderzeniu przedewszystkiem lokomotywa została zdruzgotaną i wyrzuconą z toru, wóz posiłkowy uległ temu samemu losowi, a dwa wozy I. i II. klasy, jadące bezpośrednio za wozem posiłkowym, zostały formalnie wtłoczone jeden w drugi. — W wagonach tych jechało 11 osób, z których dziewięć we śnie zaskoczyła śmierć, dwie zaś osoby, istnym cudem uniknęły śmierci. Maszyniści, prowadzący pociągi, uszli śmierci, z personalu kolejowego trzy osoby są ciężko ranne. W pociągu przyspieszonym jechało w dalszych wagonach, zupełnie nieuszkodzonych, między innymi trzech lekarzy, którzy natychmiast rzucili się na ratunek.

Pasażerowie rozbitych wagonów I. i II. klasy nie potrzebowali już, niestety, ratunku. Ze szczątków wagonów dobywał się jedynie krzyk dzieci, to chłopczyk i dziewczynka, uratowani od śmierci. Jechali z matką i najstarszą siostrzyczką, 9-letnią, do ojca swego, porucznika etapowego w Skolem, Andruszaka. Nie wiadomo na razie, jak się nazywają dalsze ofiary katastrofy.

Stwierdzono, że ciężko rannych jest 16 osób, wszystkie te osoby jechały od strony Węgier, niektóre stamtąd pochodzą, inne z Galicyi.

Wkrótce po katastrofie nadjechał ze Stryja pociąg ratunkowy z lekarzem kolejowym ze Skolego, drem Eichlem i kilku lekarzami i sanitaryuszami armii niemieckiej, o godzinie 4 rano przybył drugi pociąg ratunkowy z personalem technicznym. Ratunek był szybki, cała zaś akcya ratunkowa szła bardzo sprawnie. Ciężko rannych opatrzono przedewszystkiem. Pasażerów, pochodzących z Galicyi, odwieziono zaraz do szpitala w Stryju, zaś przybyłych z Węgier odstawiono do Ławocznego, a stąd odwieziono ich do szpitala w Munkaczu.

We czwartek w południe przybył na miejsce katastrofy pociąg ze Lwowa z wicedyrektorem kolei, radcą Barwiczem, naczelnikiem oddziału ruchu i innymi urzędnikami, dla zbadania przyczyny i rozmiarów katastrofy. Do wieczora tor kolejowy zupełnie uprzątnięto, tak, że o godzinie 10 odjechał już pociąg w stronę Ławocznego.

Ocalone dzieci porucznika Andruszaka przewieziono do Skolego i oddano zrozpaczonemu ojcu.

Otwarcie uniwersytetu czerniowieckiego. „N. W. Tagblatt" donosi z Czerniowiec, że dnia 12 bm. podjęto w tamtejszym uniwersytecie wykłady na wszystkich wydziałach. Zjawili się wszyscy profesorowie, z wyjątkiem kilku, pełniących służbę wojskową.

Ze świata.

Pomyślny stan zasiewów w Austro-Węgrzech. Sprawozdania, nadeszłe tu ze wszystkich krajów Austryi, oraz z Węgier, stwierdzają, iż stan zasiewów, tak ozimin, jak i zbóż jarych przedstawia się nadzwyczaj pomyślnie i uprawnia do najlepszych nadziei na najbliższe żniwa. Świetnie wprost przedstawia się stan zasiewów także w Niemczech, jak o tem donoszą sprawozdania niemieckie.

Kuchnie polowe w Wiedniu. W najbliższym czasie pojawi się na ulicach Wiednia 10 kuchni polowych, których zadaniem będzie dostarczenie ciepłych i pożywnych potraw uboższej ludności. Każda taka kuchnia zawierać będzie trzy wielkie kotły, każdy o objętości 120 litrów. Jednorazowo każda kuchnia wyda potrawy dla 300 osób.

Centrala kawy w Wiedniu. „Wiener Ztg." donosi o powstaniu towarzystwa pod firmą: „Uprzywilejowana przez ministerstwo spraw wewnętrznych centrala kawy". Zadaniem tego towarzystwa jest zakupywanie kawy i jej sprzedaż, z wykluczeniem handlu detailicznego, handel komisyjny tym produktem i przeprowadzenie wszystkich zarządzeń, celem dostarczenia ludności tego produktu. Działalność towarzystwa ma opierać się na wskazówkach, udzielonych mu przez koła rządowe.

Przeniesienia w namiestnictwie. Namiestnik przeniósł sekretarza namiestnictwa Stanisława Gawła z Turki do Lwowa; starszego komisarza powiatowego Władysława Zaczka z Mielca do Przemyśla, oraz komisarzy powiatowych: Adama Miłaszewskiego z Podhajec do Mielca i dra Edwarda Zontaka z Przemyśla do Turki.

KURSA PSYCHOPEDAGOGICZNE (Uniwersytet sala XXXV.).

Poniedziałek, dnia 15 b. m., godz. 6—7, M. Falski: »Psychologia czytania«; godz. 7—8, dr Odrzywolski: »Zagadnienie pracy«.

Wtorek, dnia 16 b. m., godz. 6—7, dr Odrzywolski: »Zagadnienie pracy«.

Środa, dnia 17 b. m., godz. 6—7, M. Falski: »Psychologia czytania«; godz. 7—8, M. Odrzywolski: »Zagadnienie pracy«.

Czwartek, dnia 18 b. m., godz. 6—7, M. Falski: »Psychologia czytania«; godz. 7—8, dr Odrzywolski: »Zagadnienie pracy«.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. J. Słowackiego.

W poniedziałek, dnia 15 b. m.: »Car Samozwaniec«; przedostatni występ dyrektora Solskiego.

We wtorek, dnia 16 b. m.: »Judasz z Kariothu«; ostatni występ dyrektora Solskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

Wtorek: „Dama dworu".
Czwartek: „Nitouche".
Sobota: „Nitouche".

Manifestacyjny pogrzeb legionisty we Lwowie.

W piątek po południu odbył się we Lwowie wielki, manifestacyjny pogrzeb porucznika Legionów polskich, dra Tadeusza Żulińskiego, poległego w walkach 21 listopada 1915 roku. Był to pogrzeb dawno niewidzianej wspaniałości, przy olbrzymim udziale publiczności.

Za trumną, którą wynieśli z wozu kolejowego na dworcu czerniowieckim na barkach legioniści, szli oprócz rodziny w długim pochodzie: legioniści ze swojną starszyzną, delegat N. K. N. z Krakowa, Jan Konopka, lwowska delegacya N. K. N., Liga kobiet N. K. N., reprezentacya Tow. uczestników powstania 1863 r., oficyalna reprezentacya oficerów załogujących obecnie armii austro-węgierskiej, reprezentacya oficerów armii niemieckiej, reprezentacye: Tow. dziennikarzy polskich, Tow. strzeleckiego, Związku sokolego, „Sokoła-Macierzy", Sodalicyi Maryańskiej, Stow. „Gwiazda", wszystkich cechów, Stow. „Skała", dalej skauci, skautki, młodzież gimnazyalna z gronem profesorów i niezliczone masy publiczności, reprezentującej wszystkie warstwy.

Nad trumną przemówił imieniem kolegów zmarłego dr Błachowski. Po przemówieniu ruszył pochód żałobny przy dźwiękach marsza żałobnego. Po obu stronach ulicy Grodeckiej i Leona Sapiehy ustawiły się gęste szpalery publiczności, które przerzedzały się zwolna ku miastu, aż wreszcie na placu Maryackim, Halickim i Bernardyńskim znów oczekiwały na żałobny pochód niezliczone tłumy publiczności. Od placu Maryackiego aż do cmentarza płonęły latarnie, kirem osłonięte.

Pochód żałobny był olbrzymi. Prócz licznych reprezentacyi, wyżej już wymienionych, brał w nim udział oddział honorowy legionistów, oddział honorowy 41 pp. z orkiestrą, superarbitrowani legioniści itd. Niesiono też w pochodzie wieńce od lwowskiej delegacyi N. K. N., od Ligi kobiet N. K. N. z napisem: „Bohaterskiemu spadkobiercy idei ojców" i od komendy Legionów.

Na placu Maryackim zatrzymał się pochód przed kolumną Mickiewicza. Skauci, skautki i młodzież gimnazyalna utworzyli szpaler a legioniści wzięli trumnę na barki. Po odśpiewaniu pieśni żałobnej przez chór teatralny, pożegnał śp. Tadeusza Żulińskiego w gorących słowach prof. Pawlewski w imieniu N. K. N., poczem pochód żałobny ruszył na cmentarz.

Nad otwartą mogiłą mówił katecheta zmarłego, ks. dr Ciemniewski, następnie w imieniu ostatnich bojowników r. 1863 przemówił p. Webersfeld, wreszcie serdecznie pożegnał kolegę swego kapitan Leg. Krzaczyński, kończąc słowami: „Śpij kolego w ciemnym grobie". Pieśń tę odśpiewali potem legioniści. Na hasło trąbki żołnierskiej padła salwa jako ostatnie pożegnanie dla żołnierza-legionisty.

Z Warszawy.

10 maja.

(Autonomia miejska. — Regestracya strat wojennych. — Wielka kwesta majowa. — Z teatru).

W dziejach wojennych Warszawy odwróciła się ważna karta. Stolica Polski otrzymała samorząd gminny, według systemu kuryalnego, nie taki może, o jakim marzyła, ale bądź cobądź w ogólnych zarysach oparty na zasadzie demokratycznej. Dziewięćdziesięciu ojców miasta wybieranych w 6 kuryach rządzić będzie miastem pod nadzorem państwowym, który w obecnych warunkach oczywiście jest zastosowanym do norm przewidzianych dla krajów okupowanych. W każdym razie, jakiekolwiek będą losy przyszłe Warszawy i jej samorządu, zrąb ordynacyi wyborczej, obecnie nadanej, wyżłobi koryto na przyszłość i wdroży ludność stolicy do rządów autonomicznych, do których wzdychało od lat 100 z górą.

Dotychczasowy Komitet Obywatelski, który tak dzielną i skuteczną rozwinął działalność, rozwiązał się. Aż do przeprowadzenia wyborów miejskich i utworzenia Rady miejskiej, oraz magistratu dotychczasowy zarząd miejski pełnić będzie swoje czynności pod kierunkiem prezydenta miasta ks. Zdzisława Lubomirskiego, mianowanego przez władze niemieckie.

Nowa ordynacya wyborcza, pomimo swego charakteru liberalnego, nie zadowolni żywiołów radykalniejszych, niemniej jednak zaznaczyć trzeba, że uwzględni w szerokiej mierze wszystkie warstwy ludności i wszystkie grupy interesów, które w przyszłej Radzie miejskiej znajdą odpowiednią reprezentacyę. Przez usunięcie przewagi żywiołów kapitalistycznych, a wprowadzenie kuryi zawodów uczonych, oraz szóstej t. zw. powszechnej kuryi, stoi ta ordynacya wyżej od ordynacyi obowiązującej w miastach niemieckich.

Ostatnie likwidacyjne posiedzenie Komitetu Obywatelskiego było z kolei 299-tem posiedzeniem ogólnem. W okresie czasu od dnia 3 sierpnia 1914 roku, t. j. od pierwszego posiedzenia do dnia 4 sierpnia 1915 roku posiedzeń ogólnych było 187, a posiedzeń prezydyalnych 103. Od dnia 5 sierpnia 1915 roku do dnia 10 maja 1916 roku Komitet odbył 112 posiedzeń ogólnych oraz 29 prezydyalnych.

Na pamiątkę powyższej działalności Komitetu Obywatelskiego uchwalono w sali ratuszowej zawiesić portret księcia Zdzisława Lubomirskiego. Przedstawione na ostatniem posiedzeniu Komitetu Obywatelskiego sprawozdanie rachunkowe z funduszów nadesłanych z Vevey ze Szwajcaryi przez Centralny Komitet Pomocy dla ofiar wojny w Polsce od dnia 4 marca 1915 roku do dnia 10 kwietnia 1916 roku zamyka się pokaźną sumą 613.813 rb. 13 kop. i 302.216 mrk 5 fen. Z funduszu tego pozostało 31.860 rb. i 52.375 marek, które przekazano Zarządowi miejskiemu wraz z wszelkiemi innemi funduszami, zastrzegając jedynie, aby fundusze te były użyte na właściwe cele zgodnie z wolą ofiarodawców.

Wielka kwesta majowa na szkołę przynosi Warszawie codziennie nowe jakieś niespodzianki. Odbywają się odczyty, popisy skautów, ćwiczenia 20.000 dzieci, przedstawienia kabaretowe i kinematograficzne. Wielkiem powodzeniem cieszą się dziesięciogroszowe nalepki „Na szkołę polską".

Urządzone w dniu 10 b. m. w Dolinie szwajcarskiej święto dzieci zgromadziło 1600 dzieci, wpisanych do ogrodów Raua. Różnorodne popisy tej dziatwy sprawnością budziły podziw ogólny. Jutro „dzień akademicki". Wystawa szkolna zamkniętą będzie w dniu 14 b. m.

W teatrach warszawskich ruch żywy. Świeżo Teatr Polski wystawił znaną w Krakowie sztukę Ignacego Grabowskiego „Król Stanisław August". Sztuka większego powodzenia nie zdobyła. Z powodu zamierzonego przez dyrekcyę „Rozmaitości" wystawienia dramatu Tołstoja „Iwan Groźny", tutejszy „Kuryer Polski" zamieścił pod adresem dyrekcyi cierpkie uwagi, nadmieniając, że czas już zerwać z repertoarem rosyjskim: „Czy sądzicie, że rzeczywiście Warszawa żyć nie może bez tych wspomnień? Nauczyła się obywać bez wódki rosyjskiej, bez tytoniu rosyjskiego, bez rubli nawet rosyjskich i nie tęskni wcale za — sztukami rosyjskiemi!"

Z Koła polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 15 maja.

(Komunikat sekretaryatu Koła polskiego).

Pod przewodnictwem prezesa Koła dra Bilińskiego w jego biurze 14 maja br. odbyło się posiedzenie prezydyum Koła polskiego, na którem zjawili się także namiestnik Galicyi generał piechoty bar. Diller, minister Galicyi Morawski i marszałek kraju Niezabitowski z członkiem Wydziału krajowego Dąmbskim.

Oprócz członków prezydyum, posłów: Abrahamowicza, Daszyńskiego, dra Grossa i Kędziora, w obradach wzięli udział także przewodniczący obu komisyi gospodarczych Koła polskiego pos. Długosz i Dr Leo.

Na posiedzeniu, które trwało dwie godziny, omawiano szczegółowo najważniejsze sprawy krajowe.

Z kraj. Komisyi świadczeń wojennych.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Biała, 15 maja.

C. k. Namiestnictwo komunikuje:

W dniach 27 i 28 kwietnia br. odbyło się w namiestnictwie w Białej piąte z rzędu posiedzenie krajowej komisyi świadczeń wojennych ustanowione na zasadzie ustawy z 26 grudnia 1912 Dpp. Nr. 236.

Przewodniczył w zastępstwie namiestnika radca dworu Zimny. Uczestniczyli: członek Wydziału krajowego dr Jahl w zastępstwie marszałka krajowego, członek Wydziału krajowego Kiweluk, reprezentant wojskowej komendy terytoryalnej major Kukutsch, reprezentant intendantury I korpusu starszy intendent I kl. Fuglewicz, reprezentant krajowej dyrekcyi skarbu Nawrocki, referent namiestnictwa dr Wawrausch.

Przeprowadzono obrady nad 1.647 sprawami tyczącemi się roszczeń za dostarczone lub wykonane świadczenia wojenne z powiatów chrzanowskiego, kołomyjskiego, krakowskiego, myślenickiego, podgórskiego, wadowickiego, wielickiego i miasta Krakowa. — Co do 1.602 spraw powzięto rzeczową uchwałę, resztę zaś postanowiono odstąpić właściwej Intendanturze do bezpośredniego załatwienia lub zwrócić pierwszej instancyi do uzupełnienia w kierunkach wskazanych przez komisyę.

Sprawy rzeczowo załatwione, będą przedłożone ustanowionej po myśli § 33 przytoczonej na wstępie ustawy komisyi ministeryalnej do ostatecznej decyzyi.

Dzisiaj ostatni dzień subskrypcyi na czwartą pożyczkę wojenną.

Powodzenie IV pożyczki wojennej.

Praga, 15 maja.

Jak obliczają tutejsze sfery finansowe, liczba tak zwanych **milionowych** subskrypcyj na IV pożyczkę wojenną powiększyła się w czwartym tygodniu o 73 podpisy z sumą 189 milionów koron. **Ogólna liczba milionowych subskrypcyj wynosi 303 z kwotą 1.354 milionów.** Przy trzeciej pożyczce w tym samym okresie czasu było 329 subskrypcyj z kwotą 1.224 milionów. A więc obecna pożyczka ma o 130 milionów koron więcej ze źródła milionowych subskrypcyj. Ostateczna suma z milionowych subskrypcyj **dojdzie prawdopodobnie do 1.410 milionów koron.**

Wojna.

W sprawie południowej Albanii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 15 maja.

Nawiązując do wiadomości o zupełnem administracyjnem asymilowaniu północnego Epiru przez Grecyę za pomocą zaprowadzania prefektur w Argyrokastro i Korycy, „Corriere della Sera" podaje następujące informacye, otrzymane w rzymskiem ministerstwie spraw zagranicznych:

Włochy i ich sprzymierzeńcy nie są wcale skłonni uznać za fakty dokonane tej asymilacyi, oraz poprzednich przez Grecyę dokonanych aktów obsadzenia w poł. Albanii. Grecya otrzymuje Albanię tylko do prowizorycznego obsadzenia ze względów humanitarności i porządku publicznego. Dla Włoch i ich sprzymierzeńców **uchwały konferencyi londyńskiej i florenckiej są nadal obowiązującemi.** Kwestya **poł. Albanii będzie,** podobnie jak wiele innych, **ostatecznie uregulowana dopiero na przyszłych konferencyach pokojowych.**

Protest przeciwko Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 15 maja.

»Times« donoszą z Waszyngtonu pod datą 12 bm.: Taft, jako przewodniczący amerykańskiego Czerwonego Krzyża, zawezwał departament państwowy, żeby **zaprotestował przeciw temu, że Anglia nie przepuszcza artykułów lekarskich do Niemiec, wbrew konwencyi z r. 1906.**

Komunikat rosyjski.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 15 maja.

Biuletyn rosyjski z 12 maja:

Dnia 10 maja wieczorem Niemcy po gwałtownym ogniu artyleryjskim zaatakowali w jednym odcinku okolicy Jakobstadt na północ od dworca Selburg, nie mieli jednak powodzenia. W nocy na 11 bm. **po gwałtownem ostrzeliwaniu podjęli znów czynność atakującą.** U wejścia do wsi Epukin, zniszczonej przez nieprzyjacielską artyleryę, 3 klm. na południowy wschód od Augustinhofu, walka trwa jeszcze. Na południowy zachód od jeziora Medum Niemcy również zaatakowali, ale bez powodzenia. Na wielu innych odcinkach frontu Jakobstadt—Dyneburg ożywiona czynność działowa ze strony nieprzyjaciela. Na północ od Cyrynu, 32 klm. na północny wschód od dworca Baranowicze, ostrzeliwała niemiecka artylerya okolicę folwarku wieś Ostaszina i Bojary, 5 względnie 3 klm. na północ od Cyrynu. Nasza artylerya rozprószyła na kilku miejscach nieprzyjacielskich robotników zajętych umacnianiem stanowisk.

W okolicy na wschód od Kolek pod Nowo Aleksińcem odparliśmy próby zbliżenia się nieprzyjaciela do naszych rowów.

Dnia 13 maja: Nad kanałem Ogińskiego rozwinęła nieprzyjacielska artylerya żywą działalność przeciw odcinkowi naszych stanowisk naprzeciw miejscowości Tellekani. Na południe od Prypeci bardzo czynne były nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze, tak, że **miejscami przychodziło do walki zblizka.** Na południowy wschód od Kolek i Nowopoczajewa, 18 klm. na południowy zachód od Krzemieńca, próbował nieprzyjaciel zbliżyć się do naszych rowów, został jednak odparty.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 15 maja.

W sprawie zakupów w Rumunii.

Biała. Namiestnictwo galicyjskie otrzymało od ministerstwa spraw wewnętrznych reskrypt, zwracający uwagę, że pomimo wyraźnych rozporządzeń ministeryalnych z 16 września z. r., 6 lutego br. i 14 marca br. zachodzą wciąż jeszcze wypadki, w których zarządy gminne starają się bezpośrednio w Rumunii nabyć towary, podpadające pod postanowienia powyższych rozporządzeń. Ponieważ takie zakupy są **nie dozwolone i wobec istniejących stosunków towar taki nie może się nawet dostać do rąk kupujących,** wydaje się niniejsze pouczenie dla odnośnych urzędów.

Układ angielsko-francuski.

Paryż. Urzędownie ogłaszają: Rokowania angielsko-francuskie w sprawie uregulowania kwestyi frachtów na węgle zbliżają się do końca. Omawianie poszczególnych postanowień byłoby dzisiaj przedwczesnem. Skoro tylko układ będzie ratyfikowany, poczynione zarządzenia podane będą do wiadomości publicznej.

Odpowiedzialny redaktor: **Michał Konopiński.**
Wydawca: **Rudolf Osman.**

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.